

Taco Hemingway, Marmur

Stutonowy pociąg pełnie po szynach
Szyby ryczą jak matula, która jęczy po synach
Bo historii zegar wskazuje że śmierci godzina już nastąpiła
Czy ktoś mógłby torów stęki powstrzymać?
Widzę zza szyby ten przedział
Pana, co tu najwyraźniej cztery zimy przesiedział
Zimny wzrok, gęsta broda, pod nią kły ma niedźwiedzia
Przy okazji jestem Filip Szcześniak, gdybyś nie wiedział
I na przyszłość będę starał się latać
Brak pojęcia za co znów spotyka kara mnie taka
Patrzy na mnie ciągle typ, jakby starał się bratać
Wyprany tweed i koszula jakby stara cerata
Bada mnie w mig, jestem pewien że mnie zaraz zagada
O stan ducha i cywilny, czym para się tata
No a ja czym, ale nagle straszny hałas się wkrada
Otwarte drzwi, "Cola, piwo, chrupki, kawa, herbata!"
Ma okrutną buzię oraz butny ton
Kupić u niego, prędzej na Syberii kupię szron
Pasażer wstaje wartko, przekracza Rubikon
Spokojnie poprawia swój krawat po czym mówi: "Won!"
Dostrzegam chłodny marmur jego oka
Czarne myśli w jego czaszce już się budzić chcą
Pragnienia ma ukryte, nie na pokaz
Widzę, że chce mieć duży dom, pełen cudzych żon

Chcę mieć duży dom, pełen cudzych żon - słyszysz?
Tylko tobie mówię wprost, że ja lubię brnąć w cyfry
Niektórzy ludzie lubią płas, a niektórzy chcą ciszy
Cały dom w marmurze, cały dom w marmurze
Czarne myśli znowu śpią na górze, o!

Żyły w kolorze krwi jagnięcej
Chyba w moim wieku jest, lecz jakby widział więcej
Jakby się po stromych szczytach życia wspinał mężniej
Z technologii nie korzystał, wszystko pisał ręcznie
W ortaliony się nie wpycha, żeby iść na bieżnie
Bo całe życie ucieka lub biega za kimś
Nagle widzę, okiem łypie spod tej brwi potężnej
Lepiej się zacznij uśmiechać lub przestań gapić
Wpisuję kod 4-8-2-2
Sześć nieodebranych od Jedynaka
Jedynak planuje koncerty Taca
Poczta głosowa, słyszę "Felipe, no będzie draka"
A ja uciekłem, bo mnie męczy rap-gra
Jeszcze chwil parę musiałyby mnie ktoś uwięzić w kaftan
Jestem za stary żeby walczyć już o względy świata
Chce wszystkie prace swoje spalić jak przed śmiercią Kafka
Męczy oraz dziwi wszystko
Zawsze czułem że ja mogę w każdej chwili zniknąć
Teraz czuję, że nie wrócę do tych singli szybko
Odwołuj trasę Janek, Fifi prysnął
Patrzę na sąsiada, chyba już zasnął
Dokąd jadę, czuję że interesuje was to
Kocham WWA lecz robi się tam ciut ciasno
Znów te głosy, gdy mój pociąg wjeżdża w Trójmiasto

Chcę mieć duży dom, pełen cudzych żon - słyszysz?
Tylko tobie mówię wprost, że ja lubię brnąć w cyfry
Niektórzy ludzie lubią płas, a niektórzy chcą ciszy
Cały dom w marmurze, cały dom w marmurze
Czarne myśli znowu śpią na górze, o!

Otwieram okno chłonąc zew morza
Rzeński wiatr, wielki świat, wodne bezdroża

To tylko mały ja kontra ogrom przestworza
I młodzi chłopcy, co pakują sobie biel w nozdrza
Różowiejąc niby wieprz z różną, żywią nadzieję, że wybranka będzie bezbożna
Chociaż życie to zły sen, czasem wręcz koszmar
To nie chcę budzić się - no jak tak rzec można?
Nie będę szukał wrażeń. chcę żyć w hotelu, czasem co najwyżej pójść na plażę
Napisać płytę, pić herbatę i się czuć jak starzec
Bo chcę wypocząć, zanim skończę jak ten współpasażer
Który zniknął, wielka szkoda miałem plan
Otóż miałem zapytać go: „Skąd ja pana znam?”
Te ostatnie dni w Warszawie mało spałem, fakt
Czy to majaki, czy jechałem w tym przedziale sam?
”Niemożliwe”
To dopiero dobry fortel
Czy mam zwidy bo się przemieniłem w moczymordę?
Ciężki biznes, poopowiadam o tym potem
No bo wysiadam i przechadzam się nad polskim fiordem
Niebo ciemne i kleiste, niby mocny porter
Wysilić te oczy, widzę dość ogromny hotel
Ogromny hol, w nim znajduję jakiś skromny hotel
Pojawia się ogromny wąs, za nim nocny portier

-Pan Szczęśniak, dobry wieczór, czekaliśmy na pana. Zameldowaliśmy pana w pokoju 515

-Nie mam rezerwacji żadnej, także...

- Proszę, zapraszam do windy. Zdajemy sobie sprawę że przed panem ogrom pracy, oczywiście, n

-No nie wiem, zobaczę...Nie ma pan czasem ładowarki do takiego telefo...

-Nie. Zachęcamy gości do niekorzystania z technologii

-Super

-Voilà. Pański pokój, a oto klucz, i wideo powitalne. Dobranoc. I powodzenia

Należy wam się zwrotka końcowa
W głowie mam pasażera, co za postać grobowa
Z lustra patrzy na mnie obca osoba
Jednocześnie moja lepsza oraz gorsza połowa
Aura mu się nocna podoba
Czerwona lampka, czyżby poczta głosowa?
Czy to wieść jakaś niesiona jest okropna, hiobowa?
Kto mnie znalazł tu, komu się marzy nocna rozmowa?

"Chcę mieć duży dom, pełen cudzych żon" - słyszysz?

A więc znalazłeś się w hotelu "Marmur"
Zażywaj słońca oraz jodowanego powietrza
Ciesz się szumem drzew, bulgotaniem morza
I niestworzonym krzykiem lokalnego ptactwa
Cicho tam!
Porywa cię wieczorna melancholia?
Udaj się do sali bankietowej
I poznaj współtowarzyszy turnusu
Nie rób głupstw Filip, masz tu wypocząć!
Bogata oferta alkoholowo-gastronomiczna
Niecodzienna architektura
Brak rozkojarzającej technologii
Obowiązkowa psychoterapia, kursy tańca
Nierobienie głupstw
Wykwintne wieczory z wykwintnymi gośćmi
Witaj w hotelu "Marmur"!